

Krzysztof Zajdel

Zmiany struktury i zaburzenia relacji w rodzinie a konsekwencje wychowawcze

Pedagogika Rodziny 1/3/4, 203-215

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Krzysztof Zajdel
Uniwersytet Wrocławski

Zmiany struktury i zaburzenia relacji w rodzinie a konsekwencje wychowawcze

Streszczenie

Na przestrzeni wieków spojrzenie na rodzinę, relacje rodzinne, przybierało różne formy. Zapytano grupę dyrektorów szkół między innymi o to: czy dostrzegli w ostatnich pięciu latach wzrost liczby dzieci bez jednego z członków rodziny, czy brak jednego z opiekunów powoduje, że „szkoła” pomaga takiemu dziecku, jak wygląda funkcjonowanie tych dzieci w placówce, czy pogarszają się ich relacje z rówieśnikami, nasilają nieadekwatne zachowania naruszające szkolny system wychowawczy? Autor stawia pytanie: Kto zatem ma wspomóc takiego młodego człowieka?

Summary

Over the centuries the look at the family and family relations took on several different forms. The group of school directors was asked, among other questions, if they perceived during the last five years increase of the number of children without one parent, if the lack of one of caregivers makes “school” help such a child, how is the functioning of these children in the institution, if the relationships with peer are getting worse and their behaviors violating the school educational system are intensified. The author poses the question: who should help to such a young man?

Rodzina stanowi częsty obiekt badań. Podejmuje się próby jej klasyfikacji, ról jakie pełni, a w obecnych czasach szuka się relacji jakie zachodzą wewnątrz rodziny w odniesieniu do zmian społecznych. I tak, np. w analizie relacji zachodzących między społeczeństwem a rodziną wyróżnia się trzy podejścia: jedno zakłada całkowite uzależnienie formacji rodzinnej od procesów zachodzących w społeczeństwie; drugie uznaje niezależność rodziny od społeczeństwa, a w trzecim – choć mówi się o wyraźnej odrębności rodziny i społeczeństwa – podkreśla się jednocześnie powiązania między nimi i wzajemne zależności (Kwak, 2005).

Na przestrzeni wieków różnie patrzono na rodzinę i relacje rodzinne. Sposób postrzegania rodziny zmieniał się bardzo często i płynnie, przybierał różne formy. I tak, np. rodzina epoki preindustrialnej to w pełni tego słowa tradycyjna rodzina patriarchalna, podporządkowana władzy ojca. Role rodzinne i produkcyjne pozostawały ściśle ze sobą powiązane, interes rodzinny był nadrzędny w stosunku do potrzeb jednostek. Podstawowy cel małżeństwa stanowiły przede wszystkim dzieci, które postrzegano, jako wartość instrumentalną (Doniec, 2001), chociaż w założeniu miały przejąć majątek rodzinny. Ich pozycja społeczna w rodzinie była – podobnie jak matki – niska. W wychowaniu wpajano im między innymi posłuszeństwo, pracowitość, religijność i podporządkowanie woli rodzicielskiej. Wychowaniem córek zajmowały się zazwyczaj matki, zaś przysposobienie synów do pełnienia przyszłych ról pozostawało w domenie ojca.

Matki, jako te które rodzą, są silniej związane emocjonalnie z dzieckiem. Między matką a dzieckiem istnieje specjalna więź, pozwalająca dziecku rozpoznać w niemowlęctwie matkę po głosie. Z drugiej strony matka dominująca, oschła uczuciowo, niezadowolona ze swej roli w rodzinie, bez wsparcia męża czy rodziców męża może rozładowywać swoje napięcia za pomocą zachowań agresywnych i wrogich w stosunku do dzieci i męża. Dzieci wychowane w takich rodzinach wykazują z reguły zaburzenia w rozwoju emocjonalnym i społecznym.

Cechą, która charakteryzuje współczesną rodzinę jest zmiana pozycji kobiety. Z jednej strony zmniejsza się jej zależność od męża, z drugiej strony kobieta nabiera pewności siebie, poczucia równości z mężczyzną zarówno w życiu społecznym (Adamski, 2002), jak i rodzinnym.

Dlatego warto w aspekcie rodziny wspomnieć i o ojcu. Spełniał i spełnia on wiele ról, ale współcześnie zapewnia właściwe warunki wychowawcze, gdyż zarówno dziewczynkom jak i chłopcom pokazuje poprzez pomoc w wychowaniu wzór męczyzny. Ojciec musi mieć świadomość, że jest cały czas obserwowany. Dzieci przejmują niektóre zachowania, jak również kształtują poglądy na różne dziedziny życia. Dlatego też niezwykle ważny jest stosunek ojca do matki, gdyż dziecko staje się naśladowcą zachowań i powiela je w swoim dorosłym życiu.

Zadania, jakie ma do spełnienia ojciec w procesie wychowawczym swoich dzieci, ukazują jasno, że rola ojca w rodzinie posiada szereg swoistych cech. Roli tej w żaden sposób nie może spełnić matka. Ojciec ma do spełnienia wiele funkcji wypływających z typowych dla mężczyzn cech zachowania się (Pospiszył, 1999), które są nieodzowne w wychowaniu dziecka. Natomiast model obecny, jaki jest nam dane badać i opisywać wskazuje na to, że w bardzo wielu rodzinach wychowaniem zajmuje się sama matka, dalsza rodzina, osoby postronne (do 3 roku życia dziecka), potem instytucje, np. przedszkole. Wiele związków małżeńskich i partnerskich rozpada się, nie wchodzi w relacje formalne, podlega innym stylom życia, czasami z wyboru (np. problem eurosieroctwa). Dlatego wcześniej przywoływany tutaj model rodziny industrialnej różni się tak bardzo od modelu rodziny współczesnej. Rodzina epoki industrialnej charakteryzowała się systematycznym

odchodzeniem od modelu rodziny w instytucjonalnym jej wymiarze. Kształtuje się wówczas model rodziny współczesnej, zredukowany do dwóch pokoleń – rodziców i dzieci – (Kwak, 2005), mieszkających w osobnym mieszkaniu i prowadzących własne gospodarstwo domowe.

Po wojnie wiele kwestii, np. wychowawczych, ulec musiało zmianom, np. umasowienie pracy zawodowej kobiet, w tym szczególnie kobiet zamężnych – wszystko to spowodowało intensywne procesy wewnątrzrodzinne, zmieniło też sytuację rodziny w układach mikrostrukturalnych, mezostrukturalnych i makrostrukturalnych oraz w całym społeczeństwie globalnym i wpłynęło na wzorce życia rodzinnego, a także jego system wartości (Tyszka, 2003).

W późniejszym okresie, jak dowodzi Zbigniew Tyszka (2003), nastąpiły znaczące zmiany. W Polsce od okresu powojennego aż do chwili obecnej, spotkać można różne stanowiska i działania zmierzające do modelowania rodziny jako grupy społecznej i jako środowiska wychowawczego. Pierwszy okres, tuż po wojnie, charakteryzowało ograniczenie funkcji wychowawczych rodziny. Główną rolę wychowawczą wobec dzieci pełniły różne instytucje oświatowe i społeczne, takie jak: żłobki, przedszkole, szkoła, organizacje dziecięce i młodzieżowe. Utwierdziło to wielu rodziców w błędnym przekonaniu, że ciężar odpowiedzialności za wychowanie przejęty został przez instytucje pozarodzinne.

Kolejnego podziału odniesionego do współczesnych rodzin można dokonać z uwzględnieniem zróżnicowanej więzi społecznej, do której zaliczamy (Badora i in., 2001):

- rodzinę normalną, opartą na więzi biologicznej między rodzicami i dziećmi, odznaczającą się między innymi: spójnością wzajemnych stosunków, ukierunkowaniem na zaspokojenie potrzeb i aspiracji wszystkich członków;
- rodzinę niepełną wskutek trwałej nieobecności jednego z rodziców, z dalszym różnicowaniem przyczyn tej niepełności (np. śmierć, rozwód, separacja, niepełność czasowa);
- rodzinę zdeorganizowaną, w której panują stosunki konfliktowe, zaburzające proces socjalizacji;
- rodzinę zdemoralizowaną, pozostającą w kolizji z prawem czy zasadami współżycia społecznego, choć jednak często solidarną w stosunkach wewnątrzrodzinnych;
- rodzinę stanowiącą środowisko zastępcze, opartą na więzi współżycia i funkcji opiekuńczo-wychowawczej w stosunku do dzieci przy świadomości braku więzi biologicznej z nimi.

Procesy transformacji spowodowały pojawienie się możliwości wyboru oraz samodzielności w podejmowaniu decyzji przez rodziny polskie. Wytworzyły się przy tym nowe konflikty i zagrożenia, wywołane niewłaściwą oceną rozmiarów kosztów społecznych, których narastania nie są w stanie ograniczyć mechanizmy wolnego rynku. Powiększające się koszty społeczne dotknęły rodziny słabe ekonomicznie, stanowiąc hamulec dla dokonujących się przekształceń (Żebrowski, 2001).

Rodzina z punktu widzenia pedagogów może być również charakteryzowana, jako mała grupa społeczna składająca się z osób połączonych ze sobą jednym z dwu możliwych stosunków społecznych: stosunkiem małżeństwa i stosunkiem rodzice – dzieci. Od innych małych grup społecznych odróżnia ją przede wszystkim swoista struktura i specyficzne funkcjonowanie. Podkreślić tu można współwystępowanie następujących cech: wspólne zamieszkanie, wspólne nazwisko, współwłasność, ciągłość biologiczna oraz wspólna kultura duchowa. Za Mieczysławem Płopą (2005), rodzina jako system może być zdefiniowana jako złożona struktura składająca się ze wzajemnie od siebie zależnych grup osób, które dzielą historię, przeżywają jakiś stopień emocjonalnej więzi i wprowadzają strategie interakcji potrzebne indywidualnym członkom rodziny i grupie jako całości. Oznacza to, że jest ona złożona z wielorakich subsystemów, mających wspólne cele i zadania, które powinny być wypełniane.

1. Czynniki dezaktywujące rodzinę

Encyklopedia Pedagogiczna XXI wieku (Pilch, 2003) rozróżnia kategorię dysfunkcji rodzinnej, ogólnie przyjmując, że są to rodziny, które nie realizują społecznie określonej roli rodzicielskiej. Niewydolność funkcji rodzinnych wiązana jest z:

- trudnymi warunkami społeczno-ekonomicznymi i kulturowymi;
- uzależnieniami;
- zaburzoną strukturą rodziny;
- niskimi kompetencjami rodzicielskimi.

Brak umiejętności komunikacji może być również przyczyną powstawania szeregu nieprawidłowych relacji pomiędzy współmałżonkami, np. dominacja czy przemoc. Rodzice to często osoby o bardzo różnych osobowościach, o różnym charakterze, doświadczeniu życiowym zarówno pozytywnym, jak i negatywnym. Te naturalne różnice stają się często obciążeniem, a zarazem źródłem konfliktów. Dzieje się tak, gdy ktoś z rodziców nie akceptuje swojego partnera, jego odmiennego zdania na jakiś temat, innych przyzwyczajęń czy też poglądów, przekonań i gdy usiłuje się je zmienić na podobne do własnych. Druga strona stawia wówczas opór i zaczyna powstawać sytuacja pełna napięć, starć bądź nieporozumień (Brzezińska, 2000). Zamiast negocjacji i prób rozwiązania problemu pojawiają się zachowania wymuszające siłą uznanie własnej racji i przekonań.

Dziecko w rodzinie dotkniętej problemem zabezpieczenia bytu materialnego schodzi w konsekwencji na dalszy plan. Rodzice nie mogą zabezpieczyć elementarnych potrzeb dziecka, nie zabezpieczają jego przyszłości edukacyjnej, co wpływa na obniżenie poziomu motywacji do nauki.

Kolejnym problemem jest alkohol. Alkoholizm rodziców wywiera patogeniczny wpływ na rodzinę, doprowadzając często do jej rozkładu, przestępstw wobec dzieci i współmałżonka/małżonki (Kępski, 2003). Dzieci wychowujące się w rodzi-

nach z poważnym problemem alkoholowym, nie mają zazwyczaj obiektywnych ani subiektywnych szans na prawidłowy rozwój i życie. Mają zaburzone zdrowie, jak również trudności w dostosowaniu się do wymagań szkoły, skłonności do picia napojów alkoholowych, czasami przejmują znane im wzory zachowań dewiacyjnych.

Warto też w opisie problemów, jakie dotyczą rodzinę wspomnieć o przemocy. Przemoc rozumiana jest, jako takie zachowanie jednostki bądź grupy w wyniku, którego inne osoby ponoszą uszczerbek fizyczny lub utratę w zakresie funkcji psychicznych.

Inną typologię postaw rodzicielskich przedstawia Anna Roe. Opierając się na danych klinicznych, wyróżniła jedenaście pojęć określających stosunek rodziców do dzieci. Podstawowymi pojęciami są: chłód, czyli unikanie kontaktu prowadzące się do zaniedbywania bądź odrzucania, ciepło łączone z akceptacją i występujące jako miłość (akceptacja kochająca) bądź jako uczucie wyrażane sporadycznie (akceptacja przypadkowa). Zarówno z postacią chłodu, jak i ciepła wiąże się koncentracja uczuciowa na dziecku. Jeśli jest to koncentracja nadmierna – przy postawie ciepła – znajduje wyraz w zachowaniu nadmiernie chroniącym (Roe, 1972). Przy postawie chłodu koncentracja przejawia się natomiast w postaci zachowania nadmiernie wymagającego.

Najnowsza domena destabilizująca współczesną rodzinę to samotność. Ma ona wiele określeń. Sierotami społecznymi są współcześnie dzieci zamieszkujące i przebywające pod opieką rodziców, z którymi nie łączy ich żadna więź emocjonalna, a ich potrzeby nie są zaspokajane. Wąskie rozumienie tego zjawiska obejmować może dzieci pozbawione środowiska rodzinnego i przebywające stale pod opieką poza rodzinną.

Co łączy rodzinę?

Przyjmuje się, że każda rodzina posiada swoistą, indywidualną organizację wewnętrzną i układ stosunków rodzinnych. Im większa jest rodzina, tym więcej jest powiązań i wzajemnych relacji między jej członkami. System wzajemnych powiązań w rodzinie ujmuje koncepcję pozycji dziecka w rodzinie uwarunkowanej kolejnością jego przyjścia na świat. Prekursorem w tej dziedzinie badań był Alfred Adler (1927). Uważał on, że niezależnie od kolejności, w jakiej rodzą się dzieci w danej rodzinie, żadne z nich nie ma szans na zajęcie w niej idealnej pozycji. Dziecko najmłodsze bywa źle przystosowane do życia; jest rozpieszczone, kapryśne i egocentryczne. Dziecko najstarsze także ma niekorzystną sytuację dla rozwoju osobowości, będąc nadmiernie obciążone obowiązkami, co często sprawia, że wzrasta w poczuciu krzywdy i niechęci żywionej w stosunku do dziecka najmłodszego. Natomiast dziecko średnie pozostaje w rodzinie najmniej zauważane. Dlatego skłonne jest do poszukiwania źródeł zaspokojenia swych potrzeb poza środowiskiem rodzinnym.

Szczególną uwagę należy zwrócić na więź emocjonalną dziecka z rodziną czy specyficzną więź dziecka z matką, która dostarcza dziecku sensoryczno-emo-

cjonalnych doświadczeń, rozszerzając je na związek emocjonalny z ojcem i grupą społeczną. Stąd perspektywa teorii systemowej zakłada, że system rodzinny odpowiedzialny jest za jakość i poziom więzi emocjonalnej między członkami, co wiąże się z wzajemnym uznawaniem życzliwości, zaufania, troski, wsparcia (Płopa, 2005). Dbałość o spójność rodziny wiąże się z przyjmowaniem odpowiednich strategii, które jednocześnie służą zdrowiu psychicznemu każdego członka rodziny. Zmiennymi istotnymi dla oceny stopnia spójności rodziny są: więzi emocjonalne, poczucie niezależności, granice, koalicje, czas, przestrzeń, przyjaciele, podejmowanie decyzji, sposób spędzania wolnego czasu. W opinii John-Borys (2004) poziom spójności rodziny może w znaczącym stopniu wyjaśnić to, w jakim stopniu rodzina umożliwia bądź utrudnia dorastającym osiągnięcie autonomii wyrażanej przez dokonywanie wyborów, przyjmowanie odpowiedzialności za własne czyny, inicjowanie ważnych związków poza rodziną.

Jakie są rodziny?

Pod względem osób stanowiących rodzinę wyróżnić możemy: rodzinę nuklearną, składającą się z męża i żony, najczęściej jednego lub dwojga dzieci; rodzinę poligamiczną składającą się z jednego mężczyzny z wieloma kobietami, najczęściej występującą w kulturze islamu; rodzinę poszerzoną, wielopokoleniową, nazywaną dużą, wielką, do której należą inni krewni i powinowaci, uznający patriarchalną władzę ojca lub jako luźny związek rodzin nuklearnych.

Podział ekonomiczny wyróżnia: rodziny bardzo biedne, bez stałego dochodu czy zarobku, utrzymujące się z pracy dorywczej bądź zasiłku; rodziny biedne, z trudem samowystarczalne, z warstw robotników niewykwalifikowanych; rodziny zamożne, ze średnich klas zawodowych, żyjące w dostatku, dążące do awansu społecznego i rodziny bardzo zamożne.

Typologia, np. Janickiej obejmuje pięć systemów rodzinnych, u podstawy których jest rodzaj granicy między rodzicami a dziećmi. Są nimi: rodziny chaotyczne, źle zorganizowane, rozdarte, o braku więzi; rodziny władzy funkcjonującej na zasadzie poleceń, nakazów i zakazów w stosunku do dzieci, które z założenia nigdy nie wykonują ich należycie; rodziny prawidłowe, której członkowie są powiązani a jednocześnie zachowują swoją odrębność, z poszanowaniem indywidualności, bezpieczeństwem i właściwą komunikacją; rodziny nadopiekuńcze, które oparte są o tradycję i lojalność dzieci, które są głównym czynnikiem determinującym plany rodziny, posiadają wpływową pozycję oraz potrzebę stałej pomocy; rodziny uwikłane, w których najczęściej nieszczęśliwe małżeństwo owocuje nieprawidłowym związaniem z dziećmi, dążąc do przesadnej bliskości i naruszania granic prywatności dziecka, manipulując nim i wywołując poczucie winy (Janicka, 2010).

Rodzina nadopiekuńcza z kolei wspaniale sobie radzi w kultywowaniu rodzinnych tradycji i wzajemnej lojalności. Tu dzieci są często głównym czynnikiem determinującym plany rodziny. Mogą, zatem oczekiwać pomocy od rodziców. Charakterystyczną cechą rodziny nadopiekuńczej jest komunikacja naznaczona wrażliwością i szacunkiem oraz umiejętnością osiągnięcia kompromisu, aby unik-

nać trudnych sytuacji. Rodziny opiekuńcze opóźniają moment odejścia dzieci z domu, gdyż dziecko boi się czy poradzi sobie bez pomocy rodziców. Może również odczuwać wyrzuty sumienia, ponieważ porzuca troskliwych i kochających rodziców (Ryś, 2004). Czasem ma mieszane odczucia, które oscylują pomiędzy żalem do rodziców za brak przygotowania do życia i wdzięcznością za troskę, miłość i opiekę.

Rodzina prawidłowa jest typem rodziny, w której członkowie są powiązani, ale zachowują odrębność. Rodzice okazują sobie szacunek i zrozumienie, a każdy ze współmałżonków jest wystarczająco silny jako jednostka. Dzieci mają poczucie bezpieczeństwa, gdyż rodzice zapewniają im spokojne i stabilne środowisko. Rodzice narzucają właściwy model komunikacji i wzajemnego odnoszenia się, a wszystkie problemy są ujawniane i rozwiązywane. Dzieci odchodzące z domu mają pewność siebie i poczucie własnej wartości (Ryś, 2004: 12–14).

Rodzina spełnia podstawową rolę w uspołecznianiu małego dziecka (do trzech lat), później jej rola opiekuńczo-wychowawcza w znacznym stopniu maleje. Rozwój moralno-społeczny dziecka staje się w pewnym stopniu uzależniony od przedszkola, szkoły i innych instytucji wychowawczych. Na rozwój dziecka duży wpływ ma również środowisko rówieśnicze, w którym dziecko poddane jest wpływom niekontrolowanym (Cudak, 2000). Poza tym również kultura masowa (czasopisma dla dzieci i młodzieży, programy telewizyjne) uwzględnia specyfikę potrzeb dzieci i nastawiona jest na ich zaspokojenie.

We współczesnych rodzinach, zwłaszcza młodych małżeństw czy też wiekiem, w istotnym stopniu następuje przemiana modelu rodziny z tradycyjnego, w którym decydował ojciec, na model partnerski. Podstawą modelu partnerskiego w małżeństwie jest między innymi: równomierne rozłożenie obowiązków rodzinnych czy też równomierny dostęp do wewnętrznej wiedzy, równe uprawnienia małżonków dotyczące życia poza rodziną.

Powszechnie mówi się o współczesnym kryzysie rodziny, o wielu zagrożeniach, dysfunkcjach czy patologiach. To, co według trzeciej fali jeszcze parę lat temu było uznane za patologię czy dysfunkcję, dziś zaczyna być normą. Mimo tak niesprzyjających warunków rodzina zajmuje nadal wysoką rangę społeczną w hierarchii deklarowanych wartości życiowych.

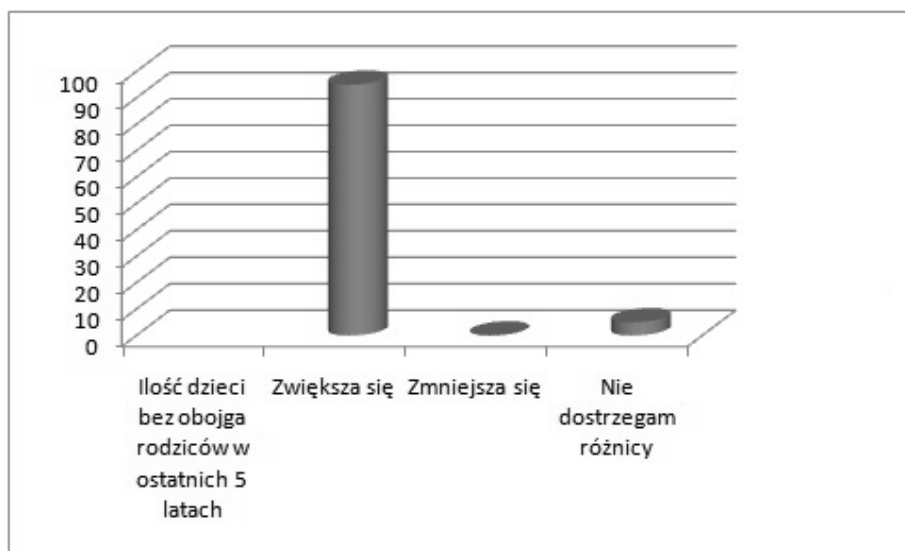
Czynnikami zmian zachodzących w rodzinach, w ujęciu globalnym są zawsze procesy społeczne, a ich efektem społeczne zmiany, będące zdaniem Piotra Sztompki (2000) różnicą między stanem systemu społecznego w jednym momencie i stanem tego samego systemu w innym momencie. Procesy industrializacji, urbanizacji, migracji, rozwój nauki, nowe idee społeczne, do których możemy zaliczyć: idee emancypacyjne czy feministyczne były i nadal są siłą napędową owej zmiany.

2. Badania

Postanowiłem zapytać grupę dyrektorów, których szkoliłem na dwóch specjalnych edycjach studiów podyplomowych w ramach uzyskania specjalności uprawniającej do zarządzania placówką oświatową. Studia podyplomowe nosiły nazwę: Zarządzanie Placówką Oświatową i realizowane były w 2011 roku (luty, marzec). Ogółem zbadałem za pomocą kwestionariusza ankiety zawierającego kafeterię zamkniętą i otwartą 49 dyrektorów szkół z województwa dolnośląskiego na różnych szczeblach edukacji. Były to zarówno zespoły szkolno- przedszkolne, szkoły podstawowe, gimnazja jak i szkoły średnie. Wśród badanych była jedna zakonnica pracująca w przedszkolu prowadzonym przez jej zgromadzenie. Taka kadra dyrektorska obejmuje znaczą część województwa dolnośląskiego. Przeciętna szkoła liczy minimum 300 i więcej uczniów, więc moje badania na pewno w jakimś zakresie opisują rzeczywistość dotyczącą rodzin na sporym terenie.

Zapytałem się między innymi o to, czy dyrektorzy placówek wychowawczych dostrzegają w ostatnich pięciu latach wzrost liczby dzieci bez jednego z członków rodziny: matki lub ojca, kiedy proces wychowania spada na jednego rodzica.

Rys.1. W szkole dostrzegamy problem wychowywania dzieci w rodzinie bez jednego z członków rodziny – dane procentowe



Wyniki chyba nie zaskakują. Aż 95 procent dyrektorów dostrzega problem społeczny, jakim jest fakt, że w Polsce coraz więcej dzieci wychowuje się bez któregoś z rodziców, najczęściej ojca. Wskaźnik rozwodów zwiększa się każdego roku, wolne związki, separacje, wyjazdy za pracą – to wszystko odbija się na modelu rodziny.

Rys. 2. Dane GUS na temat ilości rozwodów na przestrzeni lat (od 2003 do 2009)



W miastach intensywność rozwodów jest prawie trzykrotnie wyższa niż na wsi. [http://www.rozwod.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=26&Itemid=26]

Zapytałem się również dyrektorów, czy brak jednego z opiekunów wpływa na to, że wychowawcy, szkoła musi pomagać takiemu dziecku, np. poprzez finansowanie obiadów, zakup podręczników, mówiąc wprost: czy absencja jednego z rodziców ma przełożenie na stronę finansową.

Tab. 1. Formy pomocy dzieciom z rozbitych rodzin. Dane procentowe

Formy pomocy	Opłacamy posiłki	Finansujemy podręczniki	Staramy się wspomagać np. odzież	Pomagamy w inny sposób	Pomagają instytucje i organizacje
Po rozejściu się rodziców lub opiekunów	30	10	3	5	60
Te rodziny już wcześniej były objęte pomocą	25	10	3	4	45

Dane nie sumują się do 100, gdyż respondenci wybierali po kilka odpowiedzi.

Widać nieznaczny wzrost pomocy ze strony placówek w stosunku do uczniów i rodzin, w sytuacji, kiedy jeden z członków rodziny odchodzi, z dzieckiem zostaje mama lub tata. Warto zadać sobie pytanie, dlaczego tak się dzieje? Dyrektorzy w luźnych uwagach sugerowali, że w obecnych czasach, kiedy ludzie zarabiają pieniądze na kilku etatach, brak wpłat z tytułu alimentów nie jest aż tak widoczny. Sytuacja finansowa rodzin pogarsza się, ale nie zawsze w takim zakresie, aby szkoła musiała podejmować szybką i doraźną pomoc. Co więcej, zwłaszcza w miastach, dość częsty jest model, kiedy po odejściu męża w domu pojawia się „wujek”, nierzadko mający pod opieką swoje dzieci z poprzedniego związku.

Największy wzrost w skali pomocy widać ze strony instytucji – 15 procent. Są to zazwyczaj gminne lub miejskie ośrodki pomocy społecznej, rzadziej Caritas. Forma pomocy to wypłacanie jednorazowych lub czasowych zapomóg dla rodzin.

Interesowało mnie również funkcjonowanie tych dzieci w placówce, czy pogarszają się relacje z rówieśnikami, nasilają nieadekwatne zachowania naruszające szkolny system wychowawczy?

Tab. 2. Sfera wychowawcza dzieci opuszczonych przez rodzica. Dane procentowe

Formy zachowania uczniów po odejściu rodzica	Zachowanie jest takie samo	Zaczynają sprawiać większe problemy z zachowaniem	Są skryci	Bywają agresywni	Wymagają pomocy psychologa lub pedagoga	Klasa ich nie akceptuje, nie są zapraszani do innych domów
Po odejściu jednego z opiekunów	8	35	55	60	40	15

Dane nie sumują się do 100, gdyż respondenci mogli wybierać kilka odpowiedzi.

Odpowiedzi respondentów były dla mnie zaskoczeniem. Wiedziałem, że stan psychiczny takich uczniów może się pogorszyć, że mogą sprawiać problemy, zwłaszcza wychowawcze, ale nie sądziłem, że jest to aż tak znaczny problem. Tylko 8 procent dyrektorów nie dostrzega zmiany w zachowaniu takich dzieci. Pozostali dostrzegają i to na wielu płaszczyznach. Co trzeci uczeń źle się zachowuje, w większości zaczynają być agresywni, potrzebują wsparcia psychologa lub pedagoga. Ale co jest najbardziej kontrowersyjne – aż 15 procent dyrektorów wskazało na zmniejszenie akceptacji w klasie ze strony kolegów w stosunku do takiego ucznia. A przecież wiadomo, że relacje społeczne w okresie szkolnym są bardzo istotnym czynnikiem dla funkcjonowania młodzieży.

Powstaje tu pewnego rodzaju sprzężenie: w moim domu źle się dzieje, tato odszedł, więc szukam gdzieś wsparcia. W szkole go nie otrzymuję, staję się agresywny, wchodzę w konflikt z kolegami, oni mnie odtrącają. Być może nie otrzymuję kieszonkowego, nie zapraszam innych do mieszkania na, np. urodziny, bo się wstydzę, więc i inni nie zapraszają mnie. Czuję się gorszy, bo koledzy i koleżanki mają pełne rodziny, a ja nie.

Rówieśnicy w tym okresie są istotni nie tylko w kontekście zaspakajania określonych potrzeb, ale warto na nich popatrzeć jako „odbicie” zachowań wyniesionych z domów, często nawet powielających schemat domu bez ojca czy matki. Te zachowania rówieśników nie są tonowane przez placówkę, nie patrzy się na nie szerzej. Właściwie należałoby ewentualne zmiany zachowań zacząć od rodziców, ale to we współczesnej szkole nie wchodzi w grę. Rośnie nam społeczeństwo ludzi nastawionych egocentrycznie, mało podatne na zmiany. Ale próby formułowania na nowo pewnych zachowań, choćby przez nauczycieli w szkole nie są realizowane i stosowane. Szkoła ucieka od tego problemu. Toleruje się takie zachowania, nie nagłaśnia chyba, że przyjmą agresywną formę. A granica pomiędzy agresją a zachowaniami agresywnymi dla ofiary jest nie do zaobserwowania. Opisywane przykłady naśmiewania się z takiej osoby, robienie zdjęć, przykre komentarze na forach uchodzą na sucho chyba, że doprowadzą do tragedii lub będą zawierać treści, np. wulgarne lub nawołujące do zachowań agresywnych.

Odejście jednego z rodziców poprzedza zazwyczaj wyniszczający konflikt w rodzinie. Toczące się kłótnie, sprawy rozwodowe, podział majątku, które średnio w Polsce trwają rok, a niekiedy dużo dłużej.

Brak wiadomości od rodzica, który wyjechał za chlebem poza Polskę i nie daje znaku życia, nie przyjeżdża do kraju na święta czy ważne rocznice, brakuje go na wakacjach. To wszystko powoduje, że dziecko, jako uważny obserwator, przeżywa traumę. Jego świat i dotychczasowe funkcjonowanie ulegają załamaniu. Przy tego typu sytuacjach trudno oczekiwać wsparcia od drugiego rodzica, bo on sam często nie umie poradzić sobie z emocjami. Długo odreagowuje własną traumę.

Kto zatem ma wspomóc takiego młodego człowieka? Wychowawca, pedagog, koledzy z klasy? Okazuje się, że nie zawsze tak bywa. Dlatego nasilają się zachowania agresywne, zmniejsza się akceptacja kolegów i koleżanek z klasy.

Szkoła nie prowadzi zajęć wspomagających w takich sytuacjach. Zapytani dyrektorzy w 100 procentach powiedzieli mi, że w żadnej z placówek nie ma programu realizowanego i nakierowanego wprost na takich uczniów, nie ma zapisów w statutach i szkolnych programach wychowawczych.

Szkoła z racji funkcji, jakie pełni, osób które zatrudnia – posiadających kompetencje do nauczania i wspomagania wychowania – nie ma programu skierowanego wprost do uczniów potrzebujących wsparcia, kiedy ich rodzina przeżywa kryzys, rozpada się. Są ośrodki terapii rodzinnych, ale funkcjonują poza szkołą, a rodzice nie zawsze chcą uczęszczać na terapię, jeżeli już, to zazwyczaj bez dzieci.

Co zatem z dziećmi?

Pozostawione są same z problemami. Bez wsparcia dorosłych próbują zmierzyć się ze światem w czasie, kiedy są do tego nieprzygotowani. Wszelkie konsekwencje rozpadu rodziny skupiają się na nich, często pogarszają się ich oceny zarówno dydaktyczne, jak i z zachowania. Nie ma odgórnych sposobów, aby temu zaradzić. Złe wzorce w przyszłości będą powielane i nie uciekniemy od tego problemu.

Bibliografia

- Adamski F. (2002), *Rodzina wymiar społeczno-kulturowy*, Wydawnictwo UJ, Kraków.
- Adler A. (1927), *The practice and theory of individual psychology*, Harcourt Brace, New York.
- Badora S., Czeredreka B., Marzec D. (2001), *Rodzina i jej formy wspomagania*, Impuls, Kraków.
- Brzezińska A. (2000), *Spółeczna psychologia rozwoju*, Scholar, Warszawa.
- Cudak H. (2000), *Funkcje rodziny w pierwszych okresach rozwojowych dziecka*, TWP, Warszawa.
- Doniec R. (2001), *Rodzina wielkiego miasta. Przemiany społeczno-moralne w świadomości trzech pokoleń*, Wyd. UJ, Kraków.
- Janicka I. (2010), *Rodzice i dzieci w różnych systemach rodzinnych*, Impuls, Kraków.
- John-Borys M. (2004), *Spójność rodziny a jej obraz w oczach dorastających*, Wydawnictwo UŚ, Katowice.
- Kępski C. (2003), *Opieka i wychowanie w rodzinie*, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- Kwak A. (2005), *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*, Wydawnictwo Akademickie ŻAK, Warszawa.
- Pilch T. (red.) (2003), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t.1, Żak, Warszawa.
- Płopa M. (2005), *Więzi w małżeństwie i rodzinie*, Impuls, Kraków.
- Płopa M. (2005), *Psychologia rodziny. Teoria i badania*, Impuls, Kraków.
- Pospizyl K. (1999), *Egzamin z dojrzałości*, „Charaktery”, nr 11.
- Roe A. (1972), *Womanpower: How is it different?*, New York: Columbia University Press.
- Ryś M. (2004), *Systemy rodzinne. Metody badań struktury rodziny pochodzenia i rodziny własnej*, Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej, Warszawa.
- Sztompka P. (2000), *Trauma wielkiej zmiany: społeczne koszty transformacji*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa.

Tyszka Z. (2003), *Rodzina we współczesnym świecie*, wyd. II, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.

Żebrowski J. (2001), *Rodzina polska na przełomie wieków*, Wydawnictwo UG, Gdańsk.

Statystyki rozwodowe (marzec 2011): http://www.rozwod.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=26&Itemid=26